Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

8000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 264 — Rok VI. | Kraków, Piątek 26 października 1923 r. | Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Stronnictwa lewicowe powinny iść pod sąd za zbrodnię zdrady stanu!

Lewicowcy polscy idą ze skargami na Rząd polski do Francuzów.

Kraków, 24 października.

Niesłychany skandal polityczny, jaki się ujawnił w toku ostatnich rozpraw sejmowej komisji spraw zagranicznych, daje nowy, niezbity dowód fałszywej gry, którą opozycja lewicowa prowadzi przeciw Państwu, Narodowi i Rządowi polskiemu. Pod obłudną maską twórczej pracy lewicowej opozycji parlamentarnej, kryje się najnędzniejsza zbrodnia stanu i zdrada interesów państwowych. Tę nową Targowicę trzeba przygwoździć i tak potężnie, aby nigdy żadnej próby jej twórców nie były w stanie zmyć tej hańby ze swego czoła.

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, wytoczono przeciw ministrowi **Seydzie** ciężki argument w postaci listu **Poincarego,** wystosowanego przez premjera francuskiego do p. **Buisson,** prezesa francuskiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela. W liście tym p. Poincare potępia rzekomo zaprowadzenie numerus clausus w Polsce. Atak ten wymierzony w celu ubicia ministra spraw zagranicznych, spalił się jednakże na panewce. P. min. Seyda, odpowiadając na zarzuty, stwierdził trzy zasadnicze punkty: że **list p. Poincarego nie zawiera zupełnie zamiarów mieszania się do spraw wewnętrznych Polski i że tendencje w nim zawarte zostały umyślnie przekręcone przez prasę żydowską. Następnie, i to właśnie jest objawem, rzucającym jasny snop przerażającej prawdy na tę cienną sprawę, p. minister Seyda ujawnił źródło, z którego wypłynęła tajna intryga do prezesa francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.**

Inicjatywa wyszła z Polski z ramienia polskiej Ligi Obr. Pr. Człow. i Ob. Na czele tej organizacji, wybitnie zmasonizowanej i masonizującej, stoją leaderzy obozów politycznych lewicy. Kogo tam niema w tej czeredzie. Jest i p. Witold **Giełżyński,** dziennikarz w piśmie p. **Rosnera,** Stanisław **Patek,** b. minister spraw zagran. z ramienia p. **Piłsudskiego** i poseł w Tokio, Stanisław **Posner,** senator i dziennikarz, pisujący p. n. **Bezmaski** w dzienniku P. P. S., Stanisław **Thugutt,** poseł i prezes Wyzwolenia, dr. Józef **Zieliński,** lekarz paryski, a do Zarządu Ligi należą nadto m. in. pp. **Baudoin de Courtenay,** kandydat mniejszości narodowych na prezydenta Rzplitej w głosowaniu z grudnia 1922, poseł Eugenjusz **Śmiarowski** z Wyzwolenia, b. lewicowy wiceminister sprawiedliwości, kandydat lewicy i mniejszości narodowych na marszałka Sejmu, poseł **Łypacewicz** z Wyzwolenia, poseł **Niedziałkowski** z P. P. S., prof. **Petrażycki,** znany z chęci narzucenia p. **Askenazego** Uniwersytetowi Warszawskiemu, adwokat **Paschalski** z P. O. W., oraz p. **Luxemburg.**

Ci ludzie zwrócili się do francuskiej swej przyjaciółki z wezwaniem, spowodowania rządu francuskiego do wywarcia presji na Rząd Polski w kierunku odstręczenia go od numerus clausus.

Rząd francuski — pisali oni — nie powinien pozwolić na taki zamach przeciwko prawom mniejszości. Nie pozwolić tembardziej, że przeciwko wszystkim, którzy chcą bezprawnie ograniczyć równość, należącą się obywatelom polskim, posiada on broń skuteczną.

Rewelacje ministra Seydy wywołały ogromne poruszenie wśród stronnictw lewicowych. Próbowano zatrzeć ślady. Były jednak dowody, którym nie można było zaprzeczyć. P. min. Seyda przedstawił wydawnictwo francuskiej Ligi p. t. „Cahiers Des Droits De L'Homme" nr. 17 z dnia 10 września br., w którem ogłoszono sprawozdanie o numerus clausus w Polsce oraz potworną prośbę do Ligi francuskiej, wystosowania znanego wezwania do rządu francuskiego. P. Śmiarowski i p. Posner, interwenjując wkrótce po oświadczeniu p. min. Seydy w ministerstwie spraw zagran. wyjaśniali, że raport nie został wysłany przez Ligę polską. Próba ta nie osłabia ani odrobiny ciężkości zarzutu. Czyżby tak poważne wydawnictwo jak Cahiers Des Droits De L'Homme publikowało raport, z którego poważnych następstw doskonale sobie zdawało sprawę, bez wyraźnego upoważnienia cytowanego autora? Wszak redakcja zaopatrzyła raport następującym przypiskiem:

Voici le texte du rapport que la Ligue Polonaise des Droits de l'Homme nous a fait tenir sur cette importante question, tj.: Oto brzemienie raportu, który nam przesłała Liga Polska O. Pr. Cz. o tej ważnej sprawie, brzmi jak następuje:

Do chwili, kiedy sprawa nie zostanie zupełnie wyjaśnioną, należy uniewinnienie p. Śmiarowskiego i Posnera zaopatrzyć wielkim znakiem zapytania. A na zaprzeczenia było przecież kilka tygodni czasu przed ujawnieniem skandalu przez p. min. Seydę. Wszak zeszyt 17 wydawnictwa ukazał się 10 września.

Dobrze jednak, że cała ta krecia robota, wstrętna i brudna, kryjąca swą podłość za plecami międzynarodowych instytucji masońskich, ujrzała wreszcie światło dzienne. Na tle ostatnich wypadków politycznych, nabiera ona właściwej sobie barwy. Poseł Dąbski na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, oświadczył:

Panowie nie zdobędziecie wyników na gruncie międzynarodowym, bo jesteście nacjonalistami.

To wypowiedzenie przywódcy polskiej opozycji lewicowej dodaje charakterystycznego zabarwienia aferze z listem p. Poincarego. Dlatego, że Rząd obecny jest narodowym, nie będzie miał powodzenia na terenie polityki międzynarodowej. Ten cel uświęca środki. W walce z Rządem wolno chwytać się wszelkich środków parlamentarnych, wolno stosować nawet nieparlamentarne w rodzaju b. parlamentu austrjackiego, lecz nie wolno popełniać zbrodni. A to, co uczyniła polska lewica, idąc na pasku masonerji, jest zbrodnią potrójną, jest zbrodnią przeciwko Państwu, Narodowi i Rządowi. Dlatego też opinja publiczna musi wystąpić ze stanowczem żądaniem przykładnego i surowego ukarania nowej Targowicy. Inaczej bowiem niepewni jesteśmy, że ci sami ludzie, którym raz sztuczka się nie udała z premjerem francuskim, zwrócą się z tem samem, a może i dalej idącem żądaniem do państwa innego, mniej przychylnie nam usposobionego. Wczoraj żądali obrony żydów, których nikt nie krzywdzi, jutro zażądają protekcji dla Niemców, podpalaczy białoruskich i ukraińskich.

Jeżeli lewica polska jest istotnie niewinna, niech się podda śledztwu i sądowi. Tam niech się oczyści z zarzutów ciężkich, których hańby inaczej nigdy z siebie nie zmyje. I społeczeństwo powinno zażądać: pod sąd! **B.**

Wojska republiki nadreńskiej zajmują dalsze miasta!

Ruch wolnościowy rozszerza się. — Kolonja wolnem miastem? — Plany separatystów. Dyrektorjat nadreński. — Separatyści zajęli Wiesbaden i Duisburg.

Paryż (AW).

Wedle Havasa, proklamowano w dalszym ciągu republikę nadreńską w miejscowości Bad Ems. Jak słychać, ludność przyjęła z zadowoleniem fakt dokonany. Ruch wolnościowy w Nadrenji rozszerza się w kierunku Limburga. Podobne wiadomości nadchodzą i z Eschweiler.

Berlin (AW).

Wedle ostatnich wiadomości, oczekują w Berlinie zajęcia miasta Bonn przez oddziały nowej republiki. Późniejsze depesze donoszą o zbliżaniu się wojsk republikańskich do miasta, gdzie Francuzi rozbroili policję.

Paryż (AW).

Specjalny sprawozdawca „Daily Mail" donosi z Koblencji, że nowy rząd zamierza się ukonstytuować w Koblencji, a Kolonję uznać wolnem miastem. Nowy rząd zamierza również wprowadzić złotą walutę markową.

Bruksela (AW).

Wedle nadeszłych tu z Nadrenji wiadomości, ludność zachowuje się na ogół spokojnie.

Paryż (AW).

Journal zamieszcza wywiad z kierownikiem obecnego ruchu wolnościowego w Nadrenji, Deckersem, na temat jego najbliższych planów. Deckers nosi się z zamiarami konfiskaty całej prasy aż do zorganizowania cenzury. Prócz tego planuje on ogłoszenie stanu oblężenia. Co się tyczy stanowiska do władz belgijskich, to zapewnił on generała Rugnoy o neutralności w stosunku do wojsk belgijskich, oświadczając równocześnie, że separatyści są zupełnie niezależni od sprzymierzonych. Są i pozostaną Niemcami, którzy odrzucają każdą myśli o aneksji.

W dalszym ciągu donosi dziennik, że Deckers miał odbyć konferencję z władzami okupacyjnemi, którym przedłoży plan rozszerzenia całego ruchu. Przedewszystkiem akcja musi objąć Duisburg i Düsseldorf, oraz Düren i Koblencję. Po zajęciu całej strefy belgijskiej i angielskiej, przerzucą się republikanie na strefę francuską. Deckers podkreśla przy każdej sposobności, że kierownicy

całego ruchu chcą być w zgodzie, przyjaźni i pokoju ze wszystkimi sąsiadami Nadrenji, oraz, że mają szczery zamiar wynagrodzić szkody wojenne.

Charakterystyczne stanowisko zajmuje w tej sprawie znany już uprzednio przywódca ruchu separatystycznego o tendencjach frankofilskich, Smeets. Oświadcza on bowiem w tem samem piśmie, że nie miał najmniejszej wiadomości o tem, jakoby miano proklamować w Akwizgranie wolną republikę nadreńską. Osobiście życzy on powodzenia całemu przedsięwzięciu, wyrażając równocześnie nadzieję, że w krótkim czasie dojdzie do porozumienia się wszystkich grup separatystycznych.

Koblencja (PAT).

Naczelny Komitet separatystów wybrał dyrektorjat, zaopatrzony w całkowite pełnomocnictwa. W skład dyrektorjatu wchodzą: Mathes, jako przedstawiciel Nadrenji północnej i Derten, jako przedstawiciel Nadrenji południowej.

Koblencja (PAT).

Separatyści zajęli Wiesbaden i Duisburg. Wojska francuskie utrzymują spokój w okręgu Wiesbadenu. Urzędnicy podprefektury w Trewirze podjęli pracę na nowo. Urzędnicy miejscy w miejscowości Prun i Pittburg uznali nową władzę.

Duisburg (PAT).

Republikanie w sile przeszło jednego tysiąca ludzi zawładnęli miastem. Na ratuszu zatknięto trójbarwną flagę republiki nadreńskiej.

Bruksela (PAT).

Nadeszły tu wiadomości, że nacjonaliści przybywający z Kolonji, maszerują w kierunku Dürren. Ludność wiejska z Montgois zmierza do Akwizgranu.

Krytyczna sytuacja w Niemczech.

Komunistyczne rady robotnicze w Saksonji proklamują strajk generalny. — Stresemann wyrzucony z partji socjalistycznej. — Bezrobocie wzmaga się.

Berlin (AW).

Wkroczenie wojsk Reichswehry do Saksonji zaostrzyło ogromnie położenie polityczne.

Kongres rad robotniczych, obradujący w Hemnitz, pod wpływem komunistów, powołał komisję, która zająć się ma wypracowaniem szczegółów strajku generalnego. Proklamowanie strajku zostaje do czasu wyjaśnienia się sytuacji. Współpraca socjal-demokracji niemieckiej z komunistami staje się coraz widoczniejsza. Na wiecu socjaldemokratów w Lipsku przyjęto wniosek, wykluczenia prezydenta Rzeszy z partji.

Ogólnie przypuszczają, że obecność wojsk Reichswehry w Saksonji nie przyczyni się do uspokojenia ludności, lecz że przyjdzie do krwawych rozruchów. Sytuację komplikuje bezrobocie, skutkiem którego 60 proc. robotników jest bez pracy, albo pracuje tylko ograniczoną ilość godzin dziennie.

Zaostrzenie stanu wyjątkowego w Hamburgu.

Walki z komunistami. — Znaczna ilość zabitych i rannych. — Strzelać do tego, kto stoi w oknie! — Komuniści atakują centrum miasta.

Wiedeń (PAT).

„Neues Wiener Journal" donosi z Hamburga: Komuniści postępowali według z góry ułożonego planu. Walka ogniowa trwała przez cały dzień. Policja miała 14 zabitych i 108 rannych. Straty komunistów nie są znane. Podają je jednakże na 30 zabitych i conajmniej 150 rannych. Wieczorem udało się policji zająć z powrotem strażnice policyjne. Jakkolwiek wieczorem zapanował w Hamburgu spokój, to jednak do portu hamburskiego wysłano dywizję torpedowców. Stan wyjątkowy w Hamburg został zaostrzony. Policja zabroniła mieszkańcom ukazywania się w oknach, a do zbliżających się do okien będą posterunki natychmiast strzelać. U komunistów odbywają się rewizje domowe. Kilku przywódców aresztowano. Po północy komuniści zebrali się ponownie na dwóch przedmieściach i rozpoczęli atak na centrum miasta. Policja zdołała otoczyć komunistów w bloku domów i spodziewa się wyprzeć ich dzisiaj.

Groźba strajku generalnego w Berlinie.

Wiedeń. (PAT).

„Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: W Berlinie daje się odczuwać katastrofalnie brak chleba, co wywołuje wzburzenie wśród robotników. Związki zawodowe grożą strajkiem generalnym w razie, jeżeli w przeciągu trzech dni nie nastąpi wypłata zarobków w walucie złotej.

Chleb w Berlinie 7 i pół miljarda.

Berlin. (PAT).

Cena chleba podniosła się na 7 i pół miljarda.

Przesilenie w gabinecie litewskim.

Królewiec. (PAT).

Dziennik „Litowa" donosi z Kowna, że w gabinecie litewskim zanosi się na kryzys. Między chrześcijańską demokracją a partją włościańską doszło do nieporozumienia na tle stanowiska zajętego przez ministra spraw wewnętrznych, Saltauskasa, wobec chrześcijańskiej demokracji. Saltauskas, który należy do partji włościańskiej, rozpoczął mianowicie energiczną reorganizację ministerstwa spraw wewnętrznych. M. in. usunął kilku wpływowych Ch-deków. Wywołało to silną opozycję w stronnictwie Ch. D. Jeżeli Saltauskas pozostanie na zajmowanym stanowisku — wedle doniesienia dziennika — dojdzie do rozpadnięcia się obecnego bloku rządowego.

Zatonięcie dużego żaglowca portugalskiego.

Warszawa. (Tel. wł.).

Jak nam komunikują, parowiec „Wilson", własność Towarzystwa okrętowego „Cosulich" w Trjeście zauważył w dniu 16 b. m. koło wysp Azorskich, duży żaglowiec portugalski, pozbawiony masztów podczas orkanu i tonący już z powodu przedziurawienia. Parowiec „Wilson" pomimo silnej burzy wysłał natychmiast łodzie ratownicze, którym udało się dotrzeć do statku i wyratować całą jego załogę składającą się z 41 osób.

Statek portugalski załadowany sztokfiszem niebawem poszedł na dno. W końcu b. m. okręt „Wilson" przybędzie do Trjestu, gdzie będzie można dopiero stwierdzić szczegóły katastrofy.

Jaką pensję otrzymają urzędnicy w dniu 1. listopada?

Pensja październikowa i dodatek 20 procent.

Warszawa (AW).

Ministerstwo skarbu rozesłało wczoraj do wszystkich Ministerstw okólnik, polecający wypłacić pracownikom państwowym w dniu 1 listopada pobory w wysokości październikowej z dodatkiem 20 proc. Z sumy tej strącone ma być jedna czwarta wypłaconej 1 października zapomogi zwrotnej w wysokości 40 proc.

Sprawy samorządowe na komisji administracyjnej.

Warszawa (PAT).

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji administracyjnej przewidywał cały szereg wniosków w zakresie spraw samorządowych. Na posiedzenie to przybył pan minister spraw wewnętrznych, Kiernik, w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego w ministerjum spraw wewnętrznych, Weissbroda. Pan minister oświadczył na komisji, że są już w opracowaniu wszystkie projekty ustaw, dotyczące spraw samorządowych i że zostaną w najbliższym czasie przedłożone Radzie Ministrów. Wobec powyższego komisja na wniosek przewodniczącego Thugutta uznała wnioski złożone w tej sprawie za nieaktualne.

Cztery biljony deficytu

przyniosła kolej w ubiegłym kwartale.

Warszawa. (PAT).

Senacka komisja budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana przyjęła bez zmiany projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem na kwartał III i prowizorjum budżetowem na kwartał IV br. Następnie komisja postanowiła wobec ogromnego deficytu kolejowego, który w III kwartale wynosi 4 tysiące miljardów marek polskich, to znaczy dwie trzecie ogólnego deficytu państwowego, zaprosić komisję budżetową na posiedzenie specjalne, na któremby ministerjum kolei żelaznych dało wyjaśnienia, co spowodowało tak wielki deficyt i w jaki sposób ministerjum kolei żelaznych ma zamiar postępować nadal celem uzdrowienia budżetu kolejowego.

Przepisy walutowe na G. Śląsku.

Warszawa, 24 października.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie stosowania przepisów walutowych na Górnym Śląsku. Ogólne przepisy o zaświadczeniach walutowych odnoszą się obecnie do **wszystkich towarów załadowanych na stacjach górnośląskich**, a eksportowanych zagranicę. Wyjątek stanowią jedynie towary wywożone przez firmy, objęte umową dewizową z dnia 28 lipca 1923 roku.

Umową tą zobowiązały się pewne górnośląskie firmy do odstępowania P. K. K. P. walut zagranicznych, uzyskanych z eksportu towarów. Te firmy **zwolnione zostały od składania normalnych zaświadczeń walutowych.** Spis wymienionych firm będzie podawany dyrekcjom ceł oraz Izbie skarbowej w Grudziądzu bezpośrednio przez komisarza dla spraw dewizowych w Katowicach.

Nowy rektor uniwersytetu poznańskiego.

Poznań. (PAT).

Rektorem Uniwersytetu Poznańskiego w miejsce zmarłego rektora Święcickiego, obrany został dotychczasowy prorektor, profesor prawa rzymskiego w Uniwersytecie Poznańskim, dr. Zygmunt Lisowski.

Niedola polskich robotników rolnych w Niemczech.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Wśród robotników pol., udających się do robót rolnych do Niemiec panują **stosunki potworne.** Mężczyźni i kobiety mieszkają razem. Połowa z urodzonych dzieci jest nieślubna, **wymierają one z niesłychaną szybkością. Wśród robotników szerzy się pijaństwo i hazard.** Akcja duchowieństwa jest bezskuteczna.

Rząd niemiecki toleruje postępowanie pracodawców i ułatwia **nielegalny dopływ robotnika polskiego,** nie wymagając od niego żadnych dokumentów.

Powrót z niewoli litewskiej.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W tych dniach we wsi Jeziorki, położonej na samem pograniczu polsko-litewskiem odbyła się wymiana 32 jeńców litewskich, przebywającym w obozie koncentracyjnym w Strzałkowie na takąż ilość jeńców, więzionych w Kownie. Ta zamiana zainicjowana na wrześniowej konferencji międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży w Genewie została przeprowadzona przez Czerwone Krzyże polski i litewski. Ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża występował prezes Zarządu Głównego, p. Zaborowski, ze strony litewskiej prezes litewskiego Czerwonego Krzyża, dr Slupas.

Sam akt zamiany odbył się w sposób pod każdym względem najzupełniej poprawny.

Tragedja chłopa ruskiego.

Ukraińscy agitatorzy pchają lud ruski w coraz większy upadek moralny. — Przestępstwa wzmagają się. — Do czego prowadzi nawoływanie do zbrodni i jątrzenie przeciw Polakom. — Ucieczka od „kultury“ ukraińskiej. — Upamiętajcie się!

Kraków, 24 października.

Prowodyrzy ruscy i stojąca na ich usługach prasa ruska we Wschodniej Małopolsce, usiłują wbrew istotnemu stanowi rzeczy i wbrew własnemu przekonaniu **wmówić w ludność ruską, że źródłem wszelkiego zła dla niej jest jej przynależność do Państwa Polskiego.** Że stan ludności ruskiej jest od pewnego czasu naprawdę tragicznym, temu, jako rzeczy widocznej i niewątpliwej, zaprzeczyć nie można, ale też **nie trudno wykazać, w czem leży właściwa tej tragedji przyczyna.**

Statystyka kryminalna Wschodniej Małopolski wykazuje od dawna, po chwilę najnowszą, **olbrzymi odsetek przestępstw karnych przeciw cudzej własności.** Między temi przestępstwami, najmniej **trzy czwarte całej ilości wypadków stanowią**

POSPOLITE KRADZIEŻE.

Dotychczasowa zaś praktyka sądowo-karna wykazała, że **najmniej 80 proc. przestępców, naruszających cudzą własność, stanowią w Małopolsce Wschodniej greko-katolicy.** Taki stosunek procentowy przewyższa wielokrotnie liczebny stosunek zaludnienia greko-katolików w porównaniu z innemi wyznaniami w tej części kraju. Jest to stan niewątpliwie **bardzo smutny,** ale też z drugiej strony **zupełnie zrozumiały,** jako

CHOROBA MORALNA,

którą przechodził, względnie przechodzi, mniej więcej każdy naród w okresie pozostawania **na najpierwotniejszym, a właściwie na żadnym stopniu kultury wszechludzkiej** i ludność ruska pod tym względem wyjątku stanowić nie może.

Prawdziwa tragedja tej ludności i właściwe, jedyne źródło tej tragedji leży w tem, że **na prowodyrów narzuciły się jej i narzucają jednostki, które zamiast dążyć do moralnego jej podniesienia, jako pierwszego warunku prawdziwego rozwoju — przez nieustanne podburzanie słowem i pismem oraz wzywanie do zbrodni i pochwalania zbrodni, dążą w swem zaślepieniu do tego, ażeby ludność ta przy pokaźnym odsetku najordynarniejszych przestępstw cudzej własności, mogła się przed światem wykazać**

JAKNAJWIĘKSZĄ LICZBĄ SABOTAŻYSTÓW T. J. MORDERCÓW I PODPALACZY.

Że przyszłość ludności w ten sposób wychowywanej i kierowanej przedstawia się nadzwyczaj niepewnie i ponuro, a nawet wprost groźnie, **o tem agitatorzy ruscy wiedzieć nie chcą** i przechodzą nad sprawą tą do porządku dziennego.

Inaczej natomiast zapatrują się na to Rusini, na piękno prawdziwej kultury nieco wrażliwsi. Widząc haniebne i zgubne skutki niesumiennej agitacji, a zarazem zdając sobie najzupełniej sprawę z jej **bezceiowości,** tudzież z dowiedzionej maksymy, że **pobudzanie zbrodniczych instynktów i wskazywanie zbrodni jako środka osiągnięcia celów idealnych, tylko zgubę ludności tej przynieść może,**

ODŻEGNUJĄ SIĘ OD „UKRAIŃSKIEJ KULTURY“,

przechodzą samorzutnie na obrządek łaciński a nawet bez zmiany obrządku **posyłają dzieci swe coraz liczniej do szkół polskich, by je uwolnić od możliwości schłopienia i niebezpieczeństwa zarażenia się owocami zbrodniczej agitacji,** w której zgodnie z opinją polską i opinją całego kulturalnego świata widzą najniebezpieczniejszy zarodek zguby dla ludu ruskiego.

Nie zechcą tego oczywiście pojąć ani zrozumieć

AGITATORZY RUSCY,

którym wystarcza nieszczęsne ofiary swej agitacji darzyć nieszczerym całusem tuż nad grobem przy wykonaniu na nich przez władzę karzącą wyroku śmierci za zbrodnię, zaś żywych mamić podawaniem na szpaltach prasy ruskiej wprost **humorystycznych wieści o dwudziestu kilku wyższych uczelniach „ukraińskich“,** w **tem 9 uniwersytetach** na przestrzeni od morza Czarnego do Wełtawy i o różnych „ukraińskich“ centrach kulturalno-oświatowych i ekonomicznych w stolicach, czy wogóle większych miastach państw zachodniej Europy.

A rozagitowany chłop ruski leci na oślep W CORAZ WIĘKSZĄ PRZEPAŚĆ MORALNĄ, coraz częściej popada w konflikt z ustawą karną i zasadami etyki. Wtóruje mu w tem w pewnej mierze oczywiście „kwiat narodu“ — ucząca się młódź ruska.

O umowę węglową w Zagłębiu Dąbrowskiem

Katowice, 24 października.

W Zagłębiu Dąbrowskiem przemysłowcy uzależniają **podjęcie rokowań od uregulowania sprawy wypłat na Górnym Śląsku.**

Inspekcyjna podróż ministra przemysłu i handlu.

Minister przemysłu i handlu udaje się w tych dniach w towarzystwie dyrektora depart. marynarki handlowej p. Chrzanowskiego do Gdyni na inspekcję pobrzeża **i robót portowych.**

—o—

Zniżki taryfowe dla towarów polskich w Jugosławji.

Poselstwo polskie w Belgradzie donosi, że rząd jugosłowiański wydał polecenie stosowania minimalnej **taryfy celnej w stosunku do towarów polskich.**

Sąd rozjemczy w sprawie umowy górniczej na Górnym Śląsku.

Katowice, 24 października.

W związku z rozchwianiem się konferencji górniczej na Górnym Śląsku powołano do zadecydowania w tej sprawie **sąd rozjemczy.**

Sąd ten na posiedzeniu w dniu 21 b. m. w Katowicach roztrząsając sprawę zatargu w górnictwie przyznał pracownikom 25 proc. podwyżki od przyznanych **już 130 proc. (co razem wynosi około 180 proc.).**

Przemysłowcy zaprotestowali przeciwko orzeczeniu sądu, skutkiem czego sprawa ta rozpatrywana będzie w zmienionym komplecie, przypuszczalnie przyznane zostanie **około 15 proc.**

Jak się skarb pozbawia miljardów.

Niegrzeczni kontrolerzy i roztargnione cukrownie. — 2 miljardy na 5 wagonach cukru.

Jak wiadomo, od 15 bm. akcyza od cukru podniesiona została z 28 na 400 miljonów od wagonu. Podwyżka ta dotkliwie odczuć się daje szerokim masom konsumentów, cukrownie bowiem przy tej okazji zrobiły dobry interes, wprowadzając sprzedaż cukru w obliczeniu na franki złote.

Zdawałoby się więc, że wszystkie cukrownie, które przecież zaliczają się do poważnych przedsiębiorstw, powinny sobie uważać za punkt honoru, by ten ciężki haracz, opłacany przez ogół ludności, dostał się skarbowi w całości jak najwcześniej, a nie do rąk krwiożerczych paskarzy.

Niestety, tak nie jest.

W piątek ubiegły, 19 bm., naczelnik I-go urzędu skarbowego zarządził sprawdzenie na kolei przychodzących wagonów cukru — czy opłacono z niego należyte akcyzę.

Wśród odbiorców cukru na kolei wywołało to przykre zdziwienie.

NY, CO TO PANOWIE NIE WIERZĄ TAKIM FIRMOM, JAK CUKROWNIE?

Pomimo tego kontrolerzy: Michalski, Bartosiak i Błaszczyk skrupulatnie przeprowadzili kontrolę i wykryli tylko 5 wagonów cukru, od których **zapomniano** dopłacić **bagatelkę** — 1.850 miljonów marek, czyli prawie dwa miljardy.

4 wagony, zawierające 500 worków cukru, wysłane zostały przez cukrownię **Dobię** w dniu 15 bm., czyli w dniu, w którym zaczęła obowiązywać nowa akcyza. Piąty wagon wysłany został przez cukrownię **Cielce** na imię J. Forcajga (Bonifraterska 5). Wagon ten wysłany został z cukrowni 16 bm. i zarząd cukrowni również przez **roztargnienie** opłacił 28, zamiast 400 miljonów.

Zaznaczyć należy, że odbiorca gwałtem chciał wysłać wagon do Łodzi, choć właśnie przez Łódź przyszedł on do Warszawy.

Fakty te dowodzą, jak łatwo pozbawić skarb miljardów dochodów, które ściągnięte z ogółu ludności, bogacą ludzi prywatnych. Jeśli takie niedokładności popełniają najpoważniejsze przedsiębiorstwa, wnioskować należy, jak dalece upadła u nas moralność publiczna. Czy Państwo koniecznie musi przy każdym obywatelu stawiać policjanta czy kontrolora?

W dodatku kontrolorzy ci narażeni są na ciężkie pokusy. Formalnie mają przyznane premje za wykrycie nadużyć podatkowych i akcyzowych, ale w praktyce nic im się nie wypłaca. Ze względu na dobrze zrozumiany interes skarbu, należałoby jaknajprędzej naprawić to zaniedbanie.

Budżet na rok 1924.

Warszawa. (AW).

Na porządku dziennym posiedzenia sejmowego **we wtorek dnia 30 bm. znajduje się na pierwszem miejscu sprawa ustalenia budżetu na rok 1924.**

Warszawa. (AW).

Wczoraj marszałek Rataj, premjer Witos i minister Kucharski odbyli dłuższą konferencję **w sprawach związanych z nowym budżetem o położeniu finansowem państwa.**

—o—

Polscy kandydaci na posłów do Sejmu gdańskiego.

Gdańsk. (AW).

Na wczorajszem posiedzeniu Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego ustalono ostatecznie następującą listę polskich kandydatów na posłów do przyszłego sejmu gdańskiego: 1) dr. Kubacz, 2) Jedwabski, 3) Łangowski, 4) dr. Panacki, 5) dr. Moczyński, 6) Cieszyński, 7) Gołębiowski, 8) Budzyński, 9) Czarnecki, 10) Michna.

—o—

Czego domagają się lokatorzy?

Warszawa 23 października.

W Warszawie odbył się onegdaj olbrzymi wiec lokatorów. Po przemówieniach szeregu mówców uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Aby podwyżki komornego nie przekraczały możności płatniczej lokatorów;

2) aby komorne ustawowe obejmowało również wszelkie świadczenia;

3) aby podwyżki komornego były jednakowe dla wszelkiego rodzaju lokali, ponieważ ceny komornego za różne lokale są zróżniczkowane przez samych właścicieli domów już przed wojną;

4) aby z pod ustawy o ochronie lokatorów nie były wyjęte żadne pomieszczenia nie mieszkalne, przemysłowe i handlowe;

5) **aby lokale w domach nowowybudowanych czy przebudowanych podlegały co do zakazu** eksmisji u**stawie o ochronie lokatorów.** Aby nie były dopuszczane żadne przeróbki lokali, połączone z zupełną eksmisją lokatorów;

6) aby był utworzony kapitał budowlano-remontowy komunalny przy wybitnej pomocy Rządu;

7) **aby stawki komorniane nie były** określane według parytetu **złota aż do chwili** określenia według **tych samych zasad** pensji i wynagrodzenia za pracę;

8) aby punkt c) części III, art. 10 obecnie obowiązującej ustawy był skreślony i zastąpiony represjami **karnemi** (mowa o prawie wymówienia lokalu za „obrzydzanie współżycia“);

9) aby właściciel domu, czy nim będzie osoba prywatna czy Państwo, nie miał prawa pod żadnym pozorem rugować lokatora, gdy potrzebuje lokalu dla siebie lub swojej rodziny;

10) **aby sublokator nie był** rugowany w razie dobrowolnego lub przymusowego **opuszczenia lokalu przez głównego lokatora;**

11) aby właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego czy handlowego miał prawo sprzedawać swe przedsiębiorstwo z tem zastrzeżeniem, iżby w razie sprzedaży, partycypował właściciel domu na zezwolenie nowemu lokatorowi na zajęcie dalsze lokalu

Co się dzieje w całej Polsce.

Przed wykonaniem ustawy uposażeniowej. — O budżet na rok 1924. — Czasowy wyjazd posła amerykańskiego z Warszawy. — Oszczędnościowa redukcja rozjazdów służbowych. — Podatek dochodowy bandyty. Tajne „dokształcające kursy" ruskie. — O sprawozdanie konsularne. — Frank pocztowy wynosi 220.000 marek polskich. — Spirytus znowu drożeje. — Nowa Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu. — Podrożenie nafty, benzyny i olejów mineralnych. — Zjazd ogólno-krajowy Związku skórzanego. — Smutne skutki magazynowania węgla. — W Warszawie chleb nie drożeje. — Chciał zarobić na sznurku wisielca.— Najwyższy czas przestać palić! — Za wykrycie fałszerstwa urzędnik otrzyma miljard marek nagrody.

Specjalna komisja międzyministerjalna opracowuje obecnie w przyspieszonym tempie w Prezydjum Rady Ministrów projekt rozporządzenia wykonawczego do urzędniczej ustawy uposażeniowej, uchwalonej przed niedawnym czasem przez Sejm Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, ustawa powyższa ma obowiązywać z mocą wsteczną od 1 października r. b.

*

Pan Minister Skarbu omawiał z szefami departamentów sprawę ostatecznego uregulowania budżetu na rok przyszły. Panu ministrowi przedstawiono sprawy sporne, dotyczące poszczególnych działów. Pan Minister uzgodni sporne sprawy z poszczególnymi Ministrami. Rokowania w tym kierunku rozpoczęły się. Sprawa zrównoważenia budżetu znajduje się na dobrej drodze, zwłaszcza, jeżeli zostanie szybko uchwalona ustawa o waloryzacji podatków.

*

Poseł Stanów Zjednoczonych p. Gibson wyjeżdża w tych dniach do Waszyngtonu w sprawach poselstwa i wróci do Warszawy z końcem stycznia 1924 r. Pogłoski o tem, jakoby p. Gibson miał opuścić zupełnie dotychczasowe swe stanowisko, są nieprawdziwe.

*

Minister Skarbu wydał okólnik, polecający wszelkim urzędom wstrzymanie niekoniecznych rozjazdów służbowych urzędników. W szczególności zakazuje się podróży urzędników placówek zagranicznych do kraju. W tym wypadku jeśli urzędnik taki przebywa w kraju ponad 8 dni, pobierać ma wynagrodzenie w markach.

*

Znany bandyta, ataman Mucha, który grasuje na Podlasiu, przesłał podobno do jednego z urzędów skarbowych podatek dochodowy wraz z wykazem dochodów z popełnionych rabunków z przedstawieniem daty i miejsca.

*

Rusini stworzyli we Lwowie bez wiedzy władz tajne kursy dokształcające m. in., przy szkole prywatnej ruskiej Hrińczenki, przy szkole Szewczenki i t. d. Dziwne rzeczy, że Dyrekcja policji nic o tych tajnych „technikach" nie wie i nie wie o tem, że Rusini stale przekraczają wszelkie przepisy i traktują władze tak, jakby ich nie było. Z tymi kursami jest coś podobnego, jak i z ruskim „uniwersytetem". Na tajne wykłady „uniwersyteckie" daje lokal „Proświta", teatr ruski, Towarzystwo techników, szkoła przy ul. Mochnackiego, Towarzystwo Szewczenki i t. d., lokal na kursy rzemieślnicze dają szkoły Szewczenki i Hrińczenki, a prowadzi kursy ruskie Towarzystwo pedagogiczne. Za czasów byłej Austrji dyrektor policji natychmiast rozwiązałby Towarzystwa, dające lokal na nielegalne cele; obecnie natomiast niby nie jest obeznany z przepisami i nic nie wie, gdzie dano lokal na nielegalne wykłady.

*

W dniu 23 b. m. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagr. konferencja międzyministerjalna, w sprawie wydania specjalnych okólników, dotyczących treści raportów konsularnych.

*

Frank pocztowy dla opłaty zagranicznej korespondencji pocztowej i telegraficznej od 23 października wynosi 220.000 marek pol.

*

Z braku złotego przemysł gorzelany postanowił ceny na spirytus obliczać według franka szwajcarskiego. Z tego względu od wczoraj ceny spirytusu podwyższono o 20 tysięcy marek na litrze. Związki gorzelane otrzymały źródłowe informacje, że w tych dniach akcyza od spirytusu z 200 tys. marek będzie powiększona do 300 tys. marek na litrze. Wiadomość ta napełnia rozpaczą wszystkich amatorów wódki.

*

Wczoraj odbyło się w Poznaniu pierwsze zebranie nowej Izby przemysłowo-handlowej, ukonstytuowanej z wyboru. Po poświęceniu lokalu przemawiali: przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, wojewoda poznański, przedstawiciele duchowieństwa, miast, zrzeszeń i korporacji, poczem nowo utworzona poznańska Izba przemysłowo-handlowa zebrała się na swe pierwsze posiedzenie, na którem omawiano sprawę sądów polubownych.

*

Cena nafty od wczoraj podwyższona została w hurcie do 45 tysięcy, a w detalu 50 tysięcy mar. za kwartę. Przedsiębiorstwa naftowe oczekują w tych dniach nowej zwyżki cen, wobec tego niektóre z nich poleciły swym filjom ograniczyć sprzedaż do rozmiarów minimalnych; podskoczyła również cena benzyny i olejów mineralnych.

*

W dniach 27 i 28 b. m. odbędzie się w Łodzi ogólnokrajowy zjazd Związku skórzanego, którego zadaniem będzie omawianie nowej taktyki w walce o polepszenie bytu pracowników przemysłu skórzanego.

*

Za stwierdzoną odmowę sprzedaży oraz magazynowanie większej ilości węgla został z polecenia wydziału do walki z lichwą przy Kom Rządu m. Warszawy zaaresztowany dyr Spółki „Żelaza", Anzelm Fadenchecht. Władze zasekwestrowały 176 ton węgla. — Aresztowany oddany zostanie władzom śledczym.

*

W dniu 23 b. m. zgłosili się w Kom. Rządu m. Warszawy przedstawiciele Zw. młynarzy i złożyli nową kalkulacje cen przemiału zboża. Naczelnik Wydziału do walki z lichwą skłonił jednak przedstawicieli Zw. młynarzy do utrzymania starego cennika, w ten sposób cena chleba pozostała niezmieniona. Fakt ten mogliby wziąć za przykład do naśladowania piekarze krakowscy, którzy parę razy w tygodniu podwyższają chronicznie ceny chleba.

*

W Klemontowicach parobek, służący u wójta, po zabawie w karczmie, zmarł nagle w nocy. Wójt postanowił wykorzystać zgon nieboszczyka. Powiesił w stodole na belce trupa na sznurze blisko dwumetrowej długości, ażeby sznur ten po kawałku rozsprzedawać po paskarskiej cenie. — Istnieje bowiem zabobon, że sznur z wisielca przysparza szczęścia posiadaczom. Policja wykryła w śledztwie prawdziwy stan rzeczy, a wójta oskarżono w sądzie o znieważenie zwłok.

*

Przed dwoma dniami dopiero podrożały papierosy o 30 proc., a już słychać o zapowiadanej kilkudziesięcioprocentowej podwyżce z dn. 1 listopada b. r.

Czas najwyższy już przestać palić!

*

Na granicy polskiej przytrzymano 2 wozy jaj, które usiłowała przemycić firma Buessel na podstawie wygasłego certyfikatu wywozowego. — Urzędnik, który wykrył fałszerstwo, otrzyma nagrodę około miljarda marek.

Szesnastu szpiegów zasądzonych!

Epilog szpiegowskiej afery na Kresach.

Baranowicze w październiku.

W pasie przyfortecznym kręciło się zawsze mnóstwo różnych typów. Było tak w roku 1920—21. Na Kresach wschodnich w Baranowiczach, Słonimiu, Klecku, Białymstoku, Lidzie, Wilnie i Grodnie zwąchali się z sobą i przystąpili do pracy do zorganizowanej, wojskowej roboty szpiegowskiej.

Byli to sami żydzi z Kresów w liczbie kilkudziesięciu. Główny herszt, zwany „batką" niejaki Sieńka Różański rozdzielił robotę. W Baranowiczach główną kwaterę prowadził niejaki **Moszek Obin**. Pieniędzy mieli w bród — zaczęli podchodzić do armji. Szukali materjału.

Zorganizowana szajka przemycała przez front **meldunki sytuacyjne, informacje o dyslokacji naszych wojsk, wędrowały do Moskwy różne dokumenty.** Wreszcie władze wojskowe i bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop tej dywersyjno-szpiegowskiej akcji. Sieńko, jako przezorny „batko" uciekł do Moskwy. Innych pojmano i osadzono w więzieniu.

Śledztwo trwało półtora roku. Wreszcie w ostatnim tygodniu rozegrał się epilog sądowy. Przy zamkniętych drzwiach rozprawy trwały **z górą tydzień**. Badano świadków, ekspertów i oskarżonych. Szereg wybitnych adwokatów warszawskich wzięło udział w tym procesie.

Szesnastu oskarżonych zasądzono. Trzech uniewinniono a resztę skazano **na 3 lata lub 2 lata więzienia z zaliczeniem odsiedzenia w więzieniu półtora roku do chwili procesu.**

Zdemaskowanie fałszywego ks. Lichtenstein.

Syn obywatela ziemskiego oszustem. — Trzy fałszowane dowody osobiste. — Pomoc w wyrobieniu wizy. — Aresztowanie farmazona.

Warszawa w październiku.

Do mieszkania p. Nasiłowskiego, dozorcy domu w Warszawie, w Alejach Jerozolimskich, zgłosił się elegancko ubrany mężczyzna i zapytał o jakiegoś Lipińskiego, dla którego rzekomo przyniósł 100 dolarów. Otrzymawszy odpowiedź, że lokatora tego nazwiska niema, przybysz nawiązał rozmowę z bawiącą u dozorcy Zacharową, która zwierzyła mu się z zamiaru rychłego wyjazdu do Ameryki. Nieznajomy elegant zaproponował jej pomoc w wyrobieniu wizy.

Zacharowa zgodziła się i wyszła z nim na miasto. Gdy się znaleźli w gmachu poczty, nieznajomy polecił jej włożyć do koperty 10 dolarów i napisał adres do konsula. Gdy emigrantka podeszła do okienka, usłużny młodzian otworzył kopertę, wyjął banknot, na miejsce którego wsunął skrawek papieru.

Nazajutrz nieznajomy zgłosił się ponownie do mieszkania dozorcy i zapytał o Zacharową. Przeczuwający jakieś oszustwo dozorca wezwał policję, która aresztowała młodziana.

W komisarjacie ustalono, że oszustem jest Mieczysław Stępniowski, syn obywatela ziemskiego z pod Łomży. Ostatnio zamieszkiwał w pensjonacie, gdzie był zameldowany, jako ks. Lichtenstein.

Pozatem oszust miał jeszcze trzy dowody osobiste na inne nazwiska i już raz był karany sądownie za operację „farmazonową" tj. za wyżej opisaną malwersację z dolarami.

Konferencja w sprawie umów cukrowych.

Warszawa, 24 października.

Dnia 23 b. m. odbyła się pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania drożyzny konferencja z przedstawicielami przemysłu cukrowego przy udziale delegata Min. Skarbu, na której zostały umówione sprawy, związane ze zmianami, jakie należy wprowadzić do umowy każdomiesięcznej, zawieranej między przedstawicielami spożywców i producentów. Konieczność zmian spowodowana została podniesieniem akcyzy od cukru oraz w związku z faktem uzyskania ulg kredytowych przy uiszczeniu opłaty akcyzowej przez związki spożywców.

Po uzgodnieniu zapatrywań, na niektóre punkty umowy — pozostałe nieuzgodnione punkty zostaną omówione w dniu 24 b. m. na następnej konferencji, w której wezmą udział również przedstawiciele spożywców.

Aresztowanie trzynastu piekarzy.

Sensacyjne odkrycie żandarmerji.

W wojskowych zakładach gospodarczych Nr 1 na Pradze, w Warszawie, zauważono od pewnego czasu systematyczną kradzież mąki, wobec czego w sprawę wejrzały władze wojskowe i do mieszczącej się tam piekarni wkroczył oddział żandarmów.

Na widok „kanarków", wśród piekarzy-cywilów powstało wielkie zamieszanie. Kilkunastu z nich usiłowało ulotnić się z terytorjum zakładów, przeciwko czemu stanowczo zaoponowano.

Żandarmów zastanowił fakt, że piekarze byli wyjątkowo korpulentni, a przez fałdy ubrania znać było **niezwykłą elastyczność ich tłustego ciała.**

Po zbadaniu zjawiska, wyszły na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły.

Garnitury piekarzy okazały się **wypchane mąką wsypaną pod podszewkę.**

W ten sposób dziennie znikało z zakładów około 300 kilogramów mąki.

Aresztowano 13 pomysłowych piekarzy.

Błądząca kareta ślubna.

Obecna niedola mieszkaniowa, stanowiąca w większości wypadków podstawę najrozmaitszych tragedji życiowych, staje się czasami również powodem zabawnych wypadków i ucieszných nieporozumień. Do takich należy fakt, który zdarzył się wczoraj w Warszawie.

W godzinach południowych w Alejach Jerozolimskich, przed każdym z domów zatrzymywała się kareta, w której siedziała para nowozaślubiona. Lokaj co chwila zeskakiwał z kozła i biegł do dozorcy z zapytaniem, czy w domu nie mieszkają państwo Kw. Karetę obstąpiła gawiedź. Dowiedziano się, iż jeden z krewnych państwa młodych skorzystał z uprzejmości znajomych, którzy ustąpili mieszkania na wyprawienie uczty weselnej, mieszkanie bowiem panny młodej było bardzo szczupłe i nie nadawało się na urządzenie uroczystości weselnej.

W nawale emocji przedślubnych, młodym „wyszły z głowy" nazwisko i adres gościnnych gospodarzy. Nie na wiele przydała się interwencja policjanta, który jak mógł dopomagał do odnalezienia niewiadomego. Wśród rzęsistej ulewy kareta odjechała do mieszkania panny młodej, dokąd prawdopodobnie w końcu podążył usłużny krewny pośrednik, zaniepokojony nieobecnością młodych państwa.

Z krainy miljardów.

W krainie miljardów Tissota. — Od banknotu tysiącmarkowego do biljonowego. — Obecny Galgenhumor, a humor niemiecki pół wieku temu.

Kraków, w październiku.

Bez mała pół wieku temu francuski publicysta, Wiktor Tissot, napisał książkę p. t.: „W krainie miljardów", która narobiła niesłychanego hałasu i została przetłomaczona na wszystkie języki europejskie. Autor opisał w niej Niemcy, a właściwie Prusy, w chwili trawienia przez nie świeżo wówczas spłaconej przez Francję kontrybucji wojennej w kwocie, na owe czasy potwornie wielkiej, bo równającej się **pięciu miljardom franków w złocie.** I znów teraz Niemcy są „krajem miljardów" ale w sensie zupełnie innym.

*

Jeden z publicystów, ale tym razem nie Francuz, lecz Niemiec, tak kreśli przebieg metamorfozy, jaka dokonała się w jego ojczyźnie, zamieniając ją z kraju, słynącego taniością, na kraj, w którym drożyzna święci orgje nieznane w dziejach świata.

W bardzo krótkim okresie czasu — pisze on — zachorowała nasza waluta na suchoty galopujące. Stało się to prawie w ciągu jednej nocy. Banknot tysiąc markowy, którego wielu Niemców nie oglądało nigdy w życiu, pieniądz, za który można było odbyć podróż do Włoch, lub kupić koncertowy fortepian, albo rasowego konia, trzeba było pewnego pięknego poranku wydać, chcąc kupić jakąś drobnostkę. Wkrótce trzeba było wydać ten banknot, chcąc ofrankować list, przejechać kawałek drogi tramwajem i t. p., tak, że niebawem stał się monetą zdawkową. Zjawiły się więc, bo się zjawić musiały, inne banknoty, posiadające wartość pięćdziesiąt i sto razy większą. Bezpośrednio zaś po nich ukazały się oczom zdumionych obywateli republiki niemieckiej banknoty z napisem czarodziejskim: „miljon", który onego czasu budził sny rozkoszne o szczęściu i potędze.

Wtedy każdy z nas stał się miljonerem, nawet multimiljonerem i nie mógł oprzeć się myśli, gdy otwierał swój potwornie gruby pugilares: „Jakby wyglądało moje życie, gdybym taką masę pieniędzy miał przed wojną!" Ale równocześnie wzrastająca drożyzna trzeźwiła każdego posiadacza tych miljonów z marzeń i czyniła to tak skutecznie, że tego samego dnia przekonywał się o zupełnej bezwartości miljona. Wystarczał bowiem zaledwie na kupno bułki lub na jałmużnę dla żebraka... Miljon odegrał swą rolę.

Jego następcą został „miljard", t. j. tysiąc miljonów. Aby to określenie kwoty pieniężnej trafiało się gdzieindziej, niż przy cyfrach astronomicznych, lub we frazesie: „miljarder amerykański" — nikomu do głowy dawniej nie przyszło... Życie jednak ma swe żelazne prawa konieczności. Przyzwyczajono się napodziw szybko do słowa „miljard", szybciej nawet, niż do słowa „miljon", które było czemś bardzo niezwykłem z początku.

Mylił się jednak ten, kto przypuszczał, że przy „miljardzie" nastąpi koniec wzrostu jednostki obiegowej monety. Po nim bowiem zjawił się już „biljon", choć nasi kupcy berlińscy wolą obliczenia swe czynić w dolarach albo w marce złotej. Bank Rzeszy przygotowuje z jednej strony banknoty biljonowe, z drugiej — emisję t. zw. „marki rentowej". A gdy próba z nią zawiedzie, to, co nastąpi po biljonie?... Czyż wreszcie raz się to wszystko nie skończy?...

*

Ten „Galgen-humor", jaki przebija ze słów niemieckiego feljetonisty, różnym jest zaiste od humoru, jaki ożywiał za czasów ukazania się książki Tissota, pełne pychy, zarozumiałości i świadomości swego bogactwa Niemcy za czasów Wilhelma I-go i Bismarka.

Stłumienie ruchu powstańczego w Grecji.

W Atenach spokój. Flota grecka blokuje Peloponez. Beznadziejne położenie zrewoltowanych.

Ateny. (PAT).

Pięć zrewoltowanych bataljonów w Chalkis oddało miasto w ręce armji regularnej. W całej Grecji przywrócony został spokój z wyjątkiem Peloponezu, gdzie schronił się Metaxas.

Ateny. (PAT).

Ostatnie wiadomości donoszą, że ruch powstańczy został całkowicie stłumiony. W Macedonji oraz na Eubey i na Peloponezie ruch zmniejszył się.

Ateny. (PAT).

Flota grecka blokuje Pelopones. Sytuacja zrewoltowanych jest beznadziejna.

Londyn. (PAT).

Reuter donosi z Aten, że wczorajszy dzień przeszedł w Atenach spokojnie, wszelki ruch po godzinie 11 wieczorem jest zakazany.

Wynik wyborów w Austrji.

Przyrost liczby głosów chrześcijańsko-socjalnych i demokratyczno-socjalnych. Pogrom małych stronnictw.

Kraków, w październiku.

Wedle doniesień, nadchodzących z **Wiednia, wybory, jakie odbyły się tam i w całej Austrji ubiegłej niedzieli, miały przebieg spokojny i nie sprowadziły zmiany w układzie sił głównych stronnictw.** Skutkiem tego kanclerz, prałat Seipel, będzie mógł prowadzić dalej dzieło sanacji Austrji, opierając się na dotychczasowej większości.

Wybory odbywały się równocześnie do **Rady narodowej** (parlamentu) i do **Rady miejskiej w Wiedniu.** Wzięło w nich udział 90 proc. wyborców (przy ostatnich wyborach 83 proc.). **Masy wyborców skoncentrowały się po prawicy i lewicy,** skutkiem czego stronnictwa znajdujące się pośrodku, poniosły ciężką porażkę, a mianowicie wszechniemiecka partja ludowa, do której należy wicekanclerz dr Franck i partja mieszczańsko-demokratyczna, która nie uzyskała **ani jednego mandatu.** Uderzającą jest także bardzo **nikła liczba oddanych głosów komunistycznych.**

Rada narodowa składać się więc będzie obecnie **z 82 posłów, należących do stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, z 67 socjalistów i 16 członków partji chłopskiej oraz wszechniemców,** zaś **Rada miejska** wiedeńska — **z 78 socjalistów, 41 chrześcijańsko-socjalnych i 1 żyda narodowca.** Charakterystycznem jest, że do tej Rady nie otrzymali żadnego mandatu Czesi, których było 8 w poprzedniej Radzie a także i wszechniemcy.

Powstanie na Filipinach.

Paryż. (AW).

Prezydent Coolidge przesłał gubernatorowi wysp Filipińskich rozkaz bezwzględnego stłumienia powstania, zapewniając, iż gubernator może być pewien poparcia rządu w walce politycznej rewolucji.

Nad czem obraduje konferencja imperjum brytyjskiego.

Londyn. (AW).

Według ostatnich informacji, dotychczasowy przebieg obrad konferencji imperjum brytyjskiego nie wskazuje zupełnie na to, by mogła ona prace swoje zakończyć wcześniej, jak po upływie sześciu tygodni. W dniu wczorajszym odbywały się narady na Downing Street w sprawie ważnych problemów obrony państwa.

Na czwartek zapowiedziana jest mowa samego premjera w Plymouth, w której poruszy zarządzenia rządu, mające na celu zmniejszenia bezrobocia, konflikt w Zagłębiu Ruhr oraz politykę międzynarodową.

Robotnicy rosyjscy solidaryzują się z niemieckimi.

Moskwa (PAT).

Wypadki, jakie rozgrywają się w Niemczech, wzbudzają żywe zainteresowanie w tutejszych sferach robotniczych. Na wiecach zapadają rezolucje, w których zebrani wyrażają uczucie solidarności wobec robotników niemieckich.

Rozmaitości z całego świata

Pieniądze niemieckie sprzedawane na wagę. — Zastosowanie filmu przy wyścigach. — Uczczenie pamięci dziennikarzy włoskich, którzy zginęli za ojczyznę. — Kult Napoleona w Stanach Zjednoczonych. — Awanturniczy pościg za mordercą wśród lodów polarnych.

Przysłowie francuskie powiada, że „śmieje się najlepiej ten, kto śmieje się ostatni". Prawdziwość tego przysłowia możemy łatwo sprawdzić na sobie i Niemczech. Każdy z nas chyba dobrze pamięta, ile i jak wyśmiewali się Niemcy z polskich pieniędzy. Aż doczekaliśmy się czasu, gdy możemy oddać z nawiązką ich drwiny... Oto, co piszą z Berlina „a propos" ich waluty:

Ofiarami spadku marki nie padli tylko żebracy. Jeden z nich tak przedstawił swoją i swych kolegów „zawodowych" sytuację: „Bierzemy jałmużnę pod postacią najmniejszych nawet pieniędzy papierowych. Wolimy nawet mieć garść 1 markówek, aniżeli banknot na 5 albo 10 tysięcy. Nazbierawszy bowiem pewną, znaczniejszą ich ilość, idziemy z nią do specjalistów, którzy kupują je na wagę, co dla nas jest korzystniejszem. N. p. niedawno temu za pewną ilość 1 markówek, 2 markówek i 5 markówek, które razem wzięte, miały wartość nominalną 750 marek, otrzymałem 15.000".

Tak to bywa niedobrze śmiać się z cudzego nieszczęścia bo nie wiemy, czy i nas ono nie spotka.

*

Jeszcze jedno zastosowanie filmów.

Wiadomo, jakich nieporozumień powodem bywa na placach wyścigów konnych rozstrzygnięcie sędziów co do konia, który faktycznie stanął pierwszy u mety, wówczas, gdy różnica między konkurentami jest minimalna, t. j., gdy dobiegają mety prawie głowa w głowę...

Aby zapobiec wszelkim pomyłkom, lub nadużyciom, na tym punkcie, wpadli Francuzi na pomysł czynienia u mety zdjęć filmowych, które autentycznie dają obraz ostatniego momentu wyścigu. W tym celu ustawia się jeden aparat do zdjęć kinematograficznych na dachu trybuny sędziowskiej, drugi zaś — naprzeciwko. Ponieważ wywołanie zdjęcia trwa tylko trzy minuty, przeto rezultat wyścigu jest bardzo prędko znanym.

*

Słynna kawiarnia rzymska Aragno na Corso jest, jak wiadomo, ulubionem miejscem schadzek artystów, poetów, publicystów, polityków, mających, bliskie stosunki z dziennikarstwem i wogóle ludzi pióra. Do stałych jej gości podczas swej bytności w Rzymie zaliczał się także Mussolini, gdy był jeszcze tylko dziennikarzem. Szczególniej w t. zw. „trzeciej sali" tej kawiarni gromadzi się codzień kwiat inteligencji rzymskiej.

Obecny kierownik kawiarni, Giucomo Aragno, powziął ładną myśl umieszczenia w tej właśnie sali tablicy bronzowej na której wyryte zostaną nazwiska dziennikarzy włoskich, poległych za ojczyznę podczas wojny światowej a uczęszczających swego czasu do kawiarni Aragna.

Na uroczystość odsłonięcia tej tablicy obiecywał przybyć Mussolini, szczycący się dotąd tem, że swoją karjerę polityczną rozpoczął jako dziennikarz.

*

Nigdzie, poza granicami Francji, nie spotykamy się z tak powszechnie rozszerzonym kultem dla osoby Napoleona I, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie historja jego życia studjowana jest na równi z historją Waszyngtona.

W ostatnich czasach powstało nawet specjalne Muzeum napoleońskie w Bordentown (stan New Jersey), zbudowane kosztem Hurrisa Hammonda. Muzeum to mieści się w budynku, będącym kopią pałacu, który ongi zbudował Józef Bonaparte, b. król hiszpański, a brat Napoleona, jako rezydencję dla niego, gdyby było mu sie udało uciec do Ameryki z wyspy św. Heleny. Pałac ten zgorzał w r. 1832.

H. Hammond, właściciel obecny posiadłości, liczącej 85 hektarów, i wspomnianego pałacu, zgromadził w nim już znaczną ilość pamiątek z czasów napoleońskich.

*

Życie przynosi nieraz tak niezwykłe wydarzenia, że wydaje się być raczej wytworem bujnej wyobraźni jakiegoś autora kryminalnych romansów, lub reżysera dramatów kinowych, niż rzeczywistości. Do takich epizodów życiowych, dających zarazem piękne świadectwo energji właściwej mieszkańcom Ameryki Północnej, donosi dziennik „Chicagorer Abendpost":

Jeszcze w lecie 1921 roku Eskimos, nazwiskiem Alakumiak, zamordował pewnego handlarza kanadyjskiego w sprzeczce i zrabowawszy znaczną ilość prowiantu zamordowanemu, uciekł pomiędzy ludy podbiegunowe. Po dłuższych poszukiwaniach połączonych z niesłychanemi trudnościami ze względu na teren i klimat, udało się jednak pewnemu agentowi policji kanadyjskiej odszukać mordercę wśród obcego mu szczepu Eskimosów. W czasie atoli transportu Alakumiak w sposób niewyjaśniony skradł rewolwer agentowi i celnym strzałem położył go trupem.

Wtedy policja kanadyjska wzięła sobie za punkt honoru odszukać podwójnego mordercę. Tego trudnego zadania podjął się na wiosnę ubiegłego roku egent Stevenson i rozpoczął za Alakumiakiem awanturniczy pościg. Odbywszy drogę przeszło 1200 klm. sankami, ciągnionemi przez psy i kilkadziesiąt kilometrów łodzią eskimoską, dotarł wreszcie Stevenson do miejsca, gdzie przebywał ścigany.

Powrót sankami z tak niebezpiecznym aresztantem przedstawiał się jeszcze trudniej niż pościg. Ale koniec końców dostawił go Stevenson na terytorjum Kanady, choć potrzebował czasem na przebycie 10 kilometrów przez góry lodowe taką samą liczbę godzin i to w czasie strasznych zamieci śnieżnych i mrozu.

Szczegóły aresztowania sprawcy wybuchu prochowni na Cytadeli

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Przed dwoma dniami podaliśmy wiadomość o aresztowaniu na terenie Wileńszczyzny kilku osobników podejrzanych o współudział w wybuchu prochowni na Cytadeli warszawskiej.

Jak donosi „Dziennik Wileński", jeden z aresztowanych, Srul Kalisch, stały mieszkaniec Warszawy, jest niemal pewnym sprawcą zamachu. Policja stwierdziła, że bezwzględnie należał on do organizacji komunistycznej i natychmiast po wybuchu w sobotę 13 bm. wyjechał ku granicy sowieckiej, celem ucieczki do Rosji. W notesie, który mu odebrano przy rewizji, znajdował się szereg obciążających notatek i tajemniczych szczegółów.

Co do innych aresztowanych niema dotąd pozytywnych wyników.

Przemysłowcy krakowscy wobec zagadnień gospodarczych i finansowych.

Bony złote. — Sprawa kredytów. — Polityka dewizowa. — Waloryzacja podatków.

(Z obrad Izby handlowej w Krakowie).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji połączonych sekcji złożył przewodniczący prez. Epstein sprawozdanie o przebiegu narad w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie i konferencji przedstawicieli tegoż Związku, odbytej u Ministra Skarbu, w obecności Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej.

Zrzeszenia gospodarcze opracowały dla Rządu kilka naczelnych tez, które przedstawiono na konferencji ministerjalnej.

W sprawie **bonów złotych** stanęła konferencja na stanowisku, aby doradzić Rządowi utrzymanie tych bonów we formie fakultatywnej. Bezwzględne wykupno bonów zwiększyłoby bowiem gwałtowną inflację. Kasy państw. miałyby tedy wypłacać równowartość markową tym właścicielom bonów, którzy je chcą spieniężyć, zachowując możność dalszej lokaty w bonach tym, którzy obierają tę drogę lokowania oszczędności.

W sprawie **kredytów** uznała konferencja waloryzację uzasadnioną jedynie dla dwóch form kredytów, mianowicie dla kredytów inwestycyjnych oraz dla kredytów, udzielonych pod zastaw towarów. Natomiast stanowczo oświadczono się przeciwko waloryzacji weksli, tembardziej, że brak środków obiegowych staje się u nas coraz dotkliwszy. Posiadamy obecnie dla Państwa o blisko 30 miljonach głów, mniej niż 10 miljonów dolarów w obiegu. Wytworzył się wobec tego surogat pieniądza w wekslach obiegowych, które zwłaszcza w Królestwie Polskiem są bardzo silnie rozpowszechnione, nawet w niskich stosunkowo kwotach.

W tej mierze zgłoszono wniosek, oparty na przedwojennej praktyce banków państwowych. — O ile bank państwa wypuszczał znaki obiegowe poza pewną kwotą, opłacał od tej nadwyżki podatek, który ściągano drogą podwyższenia stopy procentowej.

Wyłonił się tedy projekt, aby Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa pobierała przy eskoncie weksli pewien dodatek, którýby wpływał co tydzień do Skarbu Państwa.

W sprawie stosowanej przez Rząd **polityki dewizowej** ucichły już dzisiaj głosy, które przemawiały za sztuczną reglementacją kursów. Reprezentanci przemysłu i handlu uważają jedynie za potrzebne ograniczenie, aby wywóz tak walut, jak dewiz, jak wreszcie marek pol. był bezwarunkowo zabroniony. Celem zapobieżenia t. zw. blankowaniu marek polskich uważa konferencja za wskazane, aby przechodzące do naszych banków z zagranicy przekazy tylko wtedy były honorowane, o ile w dniu prezentowania odnośny bank ma od korespondenta zagranicznego pokrycie w markach.

Oświadczono się również za konieczną potrzebą **waloryzacji podatków**, gdyż dzisiejsza dewaluacja niszczy dochody podatkowe Państwa. Zastrzeżono się jedynie przeciw temu, aby waloryzacja miała także obejmować podatek obrotowy, gdyż ten podatek płacony jest co miesiąc, a ponadto Rząd w miarę podwyżki cen towarowych partycypuje w ich procentowej zwyżce.

W sprawie walutowej zgłoszono wniosek o ograniczenie możności wyjazdów zagranicznych, wskazując na okoliczność, iż w tym roku wystawiono 110.000 paszportów zagranicznych. Licząc na każdy paszport 1.000 franków szwajc., świadczyłoby to o wywiezieniu 1 trylijona marek polskich na same koszta wyjazdów. Ustalono jednak zapatrywanie, iż potrzebnem jest możliwe utrzymanie swobody wyjazdów w celach gospodarczych.

Żądano dalej silniejszego uwzględnienia handlu i rękodzieła w akcji kredytowej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Na wniosek o zwolnienie towarów eksportowych od podatku obrotowego, Minister Skarbu się nie zgodził, twierdząc, że eksport nasz i tak ma wysoką premję w niskiej walucie. Ulgi w kierunku podatku obrotowego przy eksporcie uczynił p. Minister zależnemi od dostarczenia przez eksporterów odpowiedniej ilości walut wysokowartościowych.

W ważnej sprawie ubezpieczenia objektów przemysłowych zażądała konferencja bezwarunkowo dopuszczalności ubezpieczenia w walutach ciężkich, na co p. Minister Skarbu wyraził swoją zgodę.

W kwestji płac robotniczych uważają zrzeszenia gospodarcze postulat wypłat tygodniowych za niedopuszczalny, wobec czego wypadnie i nadal trzymać się 2-tygodniowego regulowania płac wedle mnożników drożyźnianych.

W kołach gospodarczych coraz częściej spotyka się żądanie powołania do życia Rady gospodarczej, któraby w krótkiej drodze załatwiać mogła przedłożenia natury finansowej i ekonomicznej.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości uchwaliła Komisja połączonych sekcji projekt opublikowania 5-letniego sprawozdania sumarycznego Izby i omówiła projekt rządowy ustawy o pracy chałupniczej oraz projekt ustawy o umowie pracy oficjalistów. Odnośne wnioski Izby przedłożone zostaną Rządowi.

Z dnia.

ZWALCZANIE POLSKICH MINISTRÓW SKARBU.

VI.

Min. Michalski.

„Ill. Kurjer Codzienny", forsujący całą siłą pary b. ministra Michalskiego na dyktatora finansowego i ministra skarbu, nawet wbrew jego własnej woli, swego czasu również i jego osobę, względnie jego zarządzenia atakował.

Już nawet pierwsze programowe ekspose p. Michalskiego wywołało niezadowolenie „Kurjerka". Pisał on wówczas:

„Dr. Michalski nie dał wywodu tak subtelnego i ścisłego pod względem rzeczowym i parlamentarnym, jak jego poprzednicy (!!)". (nr. 271 z dnia 6 października 1921 r.).

A dalej krytykował już poszczególne rozporządzenia ministra. A więc **projekt utworzenia komisji oszczędnościowej („ciekawy sposób oszczędzania przez tworzenie nowej instytucji"**, w październiku 1921 r.), **ustawę o podatku majątkowym** (w nr. 274 z 9 paźdz. 1921 r.), **zarządzenia przy wymianie obcych walut** („postępuje się **bardzo nieoględnie,** bo zezwoleń na zakupno dolarów i innych obcych walut **udziela się prowincjonalnym spekulantom... Zrozumie to każdy nieuprzedzony, tylko Min. Skarbu nie miało dotąd czasu nad tem się zastanowić"** (nr. 294 z 29 paźdz. 1921 r.), **podniesienie opłat akcyzowych od spirytusu** („wśród zwyżki waluty polskiej **dziwne stanowisko, stanowisko paskarza zajął rząd"** nr. 301 z 5 listopada 1921 r.), **wprowadzenie nowych opłat** („Rząd musi zerwać z systemem ciągłego śrubowania taryf i opłat... Nie należy zdrowej zasady ceł ochronnych doprowadzać **do absurdu"** nr. 330 z 4 grudnia 1921 r.).

W dalszym ciągu krytykował „Kurjerek" projekt min. Michalskiego **redukcji urzędników i dodatku świątecznego dla urzędników** (grudzień 1921 r.), jego **„zbyt wielki"** optymizm w sprawie realizacji daniny (nr. 353 z d. 29 grudnia 1921 r.), **zamierzoną redukcję policji i zniesienie sądów okręgowych** (czerwiec 1922 rok).

Jak widzimy z powyższych faktów, **nawet i p. min. Michalski niedogadzał „Kurjerkowi" w r. 1921 i 1922.**

POPŁOCHOWCY KRAKOWSCY.

„Polska Zbrojna" wychodząca w Warszawie, zamieszcza taką słuszną satyrę na stosunki, panujące w Krakowie:

Halo!... halo! Czy to prawda? Na ulicach Katowic 70 żywych nieboszczyków. Rzeźnia miejska **krwią** zlana? Ludność tłumnie wyległa na **ulicę i spaceruje.** Halo! Warszawa?... — tyrrr... urwało się.

Radio od Mauriziego pękło. Zebrany **naród usłyszał** ostatni brzęk szkła i poddał się **ponurym rozmyślaniom.** Trudno uzyskać połączenie z **Hawełką, Grandem...**

— Co będzie? — pyta radca, macając **się po żołądku.**

— O ile radca łykał rycynus, to **wiadomo!**

— Ale... ale... z tym?...

— Z czym?

— To się inaczej wymawia... **Rewolucja — szepta** do ucha.

— Jest to objaw społeczny, objawia **się w mózgach...**

— Ale... ale do rzeczy **mociumpanie. Podobno Warszawa...**

— Tak! Mam pewne wiadomości. **Cytadelę wraz z Wisłą** wysadzono w powietrze. **Wisła odwróciła się** zadem i płynie od Gdańska. W **moście dziura na dwa** milimetry kwadratowe. W nocy **widać było tajemnicze** znaki...

— Gdzie? Na niebie **północnem czy południowem?**

— Na prześcieradle... w kinie.

Radca dalej stęka:

— Podobno gabinet, wraz z prezydentem?...

— Tak jest. Cały gabinet wraz z **prezydentem...**

— Ale co?

— Spacerował po mieście...

— Trach! Będzie gorzej. A podobno zamordowano?...

— Tak! kota w worku!...

Radca parsknął ze złości i odwrócił się przodem do bufetu. Łyknął dwie czyste i zaraz mu się **rozjaśniło.** Poczem poleciał na miasto z przyczepionym radio do parasola...

Ale będzie popłoch!...

J. Lasoń.

KRONIKA.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Czwartek: „Demon".
Piątek: „Szalona Lola".
Sobota: „Szalona Lola".
Niedziela: „Szalona Lola".



PAN YOUNG I CZARNA GIEŁDA

OBOWIĄZEK BUDOWY DOMÓW MIESZKALNYCH PRZEZ INSTYTUCJE I PRZEDSIĘBIORSTWA.

Według art. 5 ust. z dnia 26 września 1922 o rozbudowie miast obowiązane są banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa do zabaw oraz kinoteatry, które powstały, względnie rozpoczęły swoją działalność po 1 stycznia 1918 r. — rozpocząć najdalej do 2 lat i w przeciągu dalszych 2 lat ukończyć budowę conajmniej jednego domu mieszkalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenie na biuro względnie przedsiębiorstwo w danej miejscowości. Gdy ilość zajętych przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa ubikacji jest tak mała, że ze względów finansowo-technicznych nie opłaci się budować osobnego domu mieszkalnego, mogą się dwie, czy więcej tego rodzaju instytucji, albo przedsiębiorstw złączyć dla budowy wspólnego domu mieszkalnego o przestrzeni zgodnej z przepisem ustępu 1. O ile wspomniane instytucje w terminie wyżej podanym, tj. **do 20 października 1924 r.** do budowy domu nie przystąpią lub do 20 października 1926 r. budowy nie ukończą, Magistrat uprawniony będzie tym instytucjom podwyższyć przewidziane w art. 19 powołanej ustawy **opłaty komorniane aż do 100 krotnej wysokości. Przepis** ten nie dotyczy tych banków i przedsiębiorstw, które w okresie od 1 stycznia 1918 **r.** wybudowały pomieszczenie na swe potrzeby.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Dziś, we czwartek, odbędzie się o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu wykonawczego w lokalu Sekretarjatu, ul. Kopernika l. 8.

ZBIÓRKA NA SZTANDAR. W dniu dzisiejszym odbędzie się na ulicach zbiórka na sztandar dla 20 pułku piechoty („Dzieci krakowskich").

GROŹBA ZWINIĘCIA OPERY KRAKOWSKIEJ. Krakowska Opera i Operetka znalazła się w fatalnem położeniu finansowem. Z powodu wycofania się dotychczasowego kierownika administracyjnego, który zarazem subwencjonował imprezę operową, dyrekcja teatru zdana jest wyłącznie na dochody kasowe, które wobec olbrzymich wydatków nie pokrywają nawet w części koniecznych potrzeb. Zarówno kilku artystów operowych, będących członkami Tow. Operowego, jak i chór operowy zrzekli się gaż, pragnąc w ten sposób podtrzymać zagrożony byt Opery i operetki naszej. Dyrekcja teatru prowadzi pertraktacje z nowym finansistą, który okazał się skłonnym do subwencjonowania Opery. Na wypadek niedojścia pertraktacji do rezultatu, Operze przy ul. Rajskiej grozi zamknięcie. W tym wypadku grana byłaby w teatrze tylko operetka.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I MASARZY KRAKOWSKICH. Cechy rzeźników i masarzy krak. wniosły do Magistratu nowy cennik na mięso i wędliny. Według tego cennika 1 kg mięsa wołowego kosztowałby 170 tys. Mp (dotąd 120 tys.). Wędliny mają podrożeć o 20 do 30 procent. Jak dotąd, posiedzenie m. komisji cennikowej nie zostało jeszcze przez Prezydjum m. wyznaczone.

WĘGIEL ZNOWU PODROŻAŁ. Dyrekcje poszczególnych kopalń węgla nadesłały do Magistratu krak. ostatnią kalkulację cen węgla. I tak 1 cetn. metr. loco kopalnia kosztuje obecnie: w Zagłębiu Dąbr. 436.230 Mp, w Zagłębiu Krak., a to Bory, Libiąż i Siersza 410.550 Mp, Jaworzno 399.600 Mp, Górny Śląsk 475.000 Mp. Magistrat krak. przeprowadza obecnie szczegółową kalkulację cen węgla jaworznickiego loco składy miejscowe tak, że sprzedaż rozpocznie się w najbliższych dniach.

OFIARY ZŁODZIEJI Z DNIA WCZORAJSZEGO. W Rynku głównym okradziono wczoraj Karolinę Kropf i Małgorzatę Sudo z kilkumiljonowej gotówki i toreb, sumy te zawierających. Ninie Weinstein zaś skradziono w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Częstochowa—Trzebinia walizę płócienną, w której znajdowała się bielizna damska, znaczona literami „Z. W." i „L. M." oraz ubranie męskie, książki naukowe i gotówka 2 miljony Mp.

HANDLOWAŁ ŻELAZEM, KTÓREGO NIE MIAŁ. Ubiegiego dnia aresztowano 24-letniego Edwarda Starzaka, który pod pozorem, że ma upoważnienie z zarządu zdrojowego w Krynicy do sprzedania starego żelaza, wyłudził od I. Landaua, handlarza krak., 24 miljony Mp. Gdy Landau chciał zabrać żelazo, okazało się, że padł ofiarą oszustwa. To samo żelazo sprzedał Starzak Procnerowi, zamieszk. w Krakowie, od którego wziął zadatek w kwocie 41 miljonów Mp. Starzak miał się dopuścić szeregu podobnych oszustw na szkodę innych jeszcze osób.

MIŁOŚNIK CZESKIEJ WALUTY W POTRZASKU. Policja przyaresztowała 26-letniego Tomasza Studnickiego, ślusarza, obwinionego o kradzież. Studnicki bowiem, będąc zatrudniony u Romana Rossknechta, skradł swemu pracodawcy 1150 koron czeskich, które jednakowoż od niego odebrano i zwrócono Rossknechtowi.

NIESZCZĘŚLIWCY TARGOWI. Wczorajszego dnia skradziono przybyłemu na targ rolnikowi z Wyciąż. Wawrzyńcowi Kawuli palto czarne wraz z gotówką 510 tysięcy Mp z wozu, stojącego na Małym Rynku. — Marja Jensen zaś zgubiła złoty zegarek damski, wartości 30 miljonów Mp.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konferencja Premjera Witosa z przywódcami klubów sejmowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

W gabinecie Prezydenta Rady Ministrów odbyła się wczoraj konferencja przywódców klubów sejmowych, wchodzących w skład większości parlamentarnej. Obradom przewodniczył p. Premjer Witos.

Strajk kolejowy trwa dalej.

Zastrajkowała cała służba stacyjna. — Strajk przerzucił się na Podgórze-Płaszów, Nowy Sącz i Tarnów. — Interwencja wojska. — Ruch pociągów znacznie zmniejszony.

Kraków, w październiku.

W myśl uchwał wczorajszego zebrania pracowników kolejowych, którzy postanowili przystąpić do strajku, **przyłączyli się wczoraj do strajku maszyniści i inni pracownicy.** Strajk objął **całą służbę stacyjną** w Krakowie na wszystkich dworcach, z wyjątkiem dyżurnych ruchu i telegrafistów, oraz personalu biurowego. Nie przystąpiła również do strajku część drużyn konduktorskich.

Strajk przerzucił się też i na **Podgórze-Płaszów,** jak również **Nowy Sącz i Tarnów.** W tych miejscowościach wstrzymali się od pracy i palacze tamtejszych ogrzewalni. W godzinach południowych zastrajkowali nadto w Krakowie **robotnicy warsztatowi,** jakoteż przyłączyli się do strajku **maszynomistrze.**

Z powodu ogólnego strajku kolejowego władze kolejowe zażądały **interwencji wojska** do uruchomienia najgłówniejszych pociągów, jakoteż kilku **oddziałów wojskowych i policyjnych** do utrzymania porządku na dworcach, oraz obstawienia objektów i przestrzeni kolejowych. Pomoc wojskowa wkrótce nadeszła, tak, że zdołano wypuścić kilka pociągów w stronę Lwowa, Warszawy i Tarnowa.

I tak o godz. 10 rano odszedł pociąg osobowy, złożony z kilkunastu wozów, do Lwowa, a w półtora godziny potem do Dziedzic. Pociąg katowicki odszedł prawie równocześnie z pociągiem lwowskim. O godz. 1 popołudniu wysłano pociąg do Nowego Sącza przez Tarnów; o godz. 3 popołudniu do Warszawy przez Częstochowę; o 4-tej również do Warszawy przez Dęblin; o 5-tej do Zakopanego; o 8-ej wieczorem zaś do Lwowa.

Do Krakowa nadeszły pociągi z dyrekcji, nieobjętych strajkiem (Radom, Warszawa i Poznań), a nadto po jednym pociągu z Tarnowa i Bielska. Pociąg pospieszny z Poznania, jadący przez Górny Śląsk, odbywał drogę z Trzebini do Krakowa przez blisko 4 godziny i nadszedł o godz. 12.45 w południe, zamiast o godz. 9 rano.

Pociągi, wychodzące z Krakowa, **prowadzili** częścią **żołnierze z pułku kolejowego,** częścią zaś maszyniści z pociągów warszawskich i poznańskich. We wszystkich pociągach panował **olbrzymi natłok** publiczności, która, doczekawszy się po kilkugodzinnem wystawaniu w halach dworcowych i na peronie uruchomienia pociągu, zdobywała przemocą miejsca w wagonach, zajmując przedziały, platformy, a nawet i zderzaki wozów. Kasy na głównym dworcu kolejowym były czynne tylko kilka godzin i wydawały bilety w ograniczonej ilości.

Pociągi lokalne i t. zw. **separatki** wogóle wczoraj **nie kursowały,** tak, że **młodzież szkolna,** dojeżdżająca do Krakowa z okolicy, **do szkół nie przybyła. Ruch pociągów towarowych od wybuchu strajku w zupełności zastanowiono.** Koło godziny 5-ej wieczór kilku lampiarzy kolejowych obeszło w asyście wojska wszystkie objekty na przestrzeni stacji krakowskich, zapalając światła sygnałowe, zwrotnice i lampy stacyjne. Pod wieczór **wzmocniono straże wojskowe,** jak również **powiększono liczbę posterunków** na peronie głównego dworca, zawalonym nieodeszłymi bagażami podróżnych.

Wczoraj popołudniu strajkowicze odbyli zgromadzenie w jednym z budynków stacyjnych na dworcu przetokowym. Postanowiono podtrzymać w całości postawione Rządowi postulaty. Na dziś, tj. czwartek, zwołane zostało zebranie strajkujących, a to w związku ze spodziewanemi wiadomościami z Warszawy.

Zniżki kolejowe dla uczniów będą zniesione.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Sejmowa komisja komunikacyjna wysłuchała wczoraj wyjaśnień p. Ministra kolei w związku z sytuacją strajkową na kolejach Małopolski. P. Minister przedstawił, że strajk maszynistów w Małopolsce, który wybuchł mimo wyraźnego zakazu związku zawodowego maszynistów, zaczął się rozszerzać we wtorek i środę, w szczególności w dyrekcji krakowskiej. Również w Stanisławowie zastrajkowała ogrzewalnia. Co do żądań maszynistów p. Minister oświadczył, że pertraktacje są w toku, zaznaczył jednak, że niektóre żądania, jak np. co do awansu automatycznego i normy wypłaty godz., nic są do przyjęcia.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego oświadczył p. Minister, że w najbliższym czasie będzie przedłożony Sejmowi projekt ustawy o organizacji kolei.

Następnie Komisja rozpatrywała wniosek posłów Wyzwolenia i P. S. L. w sprawie delegowania komisji sejmowej do zbadania nadużyć na kolejach.

Komisja rozpatrywała również wniosek w sprawie ulg na kolejach dla uczniów szkół wyższych, średnich i powszechnych państwowych i prywatnych, oraz sił nauczycielskich tych szkół. Referent poseł Brzostowski zaproponował **odrzucenie** wniosku. Wniosek referenta **komisja odrzuciła.**

Opinja rzeczoznawcy wojskowego o wybuchu na Cytadeli.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej obradowano nad czterema wnioskami nagłymi w sprawie wybuchu na Cytadeli. Po referacie posła Wichlińskiego (Ch.-D.) i koreferacie pos. Liebermanna (PPS) wywiązała się ożywiona dyskusja. Wyjaśnień udzielał gen. Płacki, specjalista pirotechnik. Oświadczył, że po zbadaniu sprawy okazuje się, iż wybuch został spowodowany zbrodniczą ręką, a wykluczony jest wypadek lub nieostrożność. Gwałtowność wybuchu wskazuje niewątpliwie, że wywołany został przez t. zw. detonat. Jakość prochu w prochowni była tego rodzaju, że papieros lub zapałka nie przedstawiały niebezpieczeństwa. Generał, jako fachowiec, oświadcza, że mógłby bez obawy spowodowania wybuchu wejść do takiej prochowni z papierosem zapalonym i ręczyłby za całość.

Pragmatyka nauczycielska.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Minister oświaty, dr. Głąbiński, przedłożył Radzie Ministrów projekt ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Obrady w klubie „Piasta" w sprawie reformy rolnej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj obradował klub P. S. L. Piasta. Referat wygłosił min. Osiecki. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Klub przyjmuje do wiadomości oświadczenie Ministra i domaga się uchwalenia ustawy o reformie rolnej w terminie do końca listopada".

Wybory w klubie senat. Z. L. N.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Do prezydjum klubu senatorskiego Związku Lud. Nar. wybrani zostali senatorowie: Zdanowski, Kinlorski i Bielawski.

Giełda.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji.

Polski Bank Przemysłowy	180—195
Bank Hipoteczny	315
Bank Małopolski	470—600
Bank Związku Spółek Zarobk.	520
Polskie Towarzystwo Handlowe	182—185
Impeks	4,5—6
Pharma	170—180
Bracia Rolniccy	90
Polski Glob	15
Żegluga Polska	32—35
Zieleniewski	6200—6450
H. Cegielski	235—245
Parowozy	135—138
Trzebinia żelazo	230—260
Górka	5650—6100
Siersza zakłady górnicze	4100—4300
Tepege	2800—2300—2500
Polska Nafta	145—160
Pokucie	250—290
Oikos	1400
Strug	290—300
Syndykat Koszykarski Kraków	95—120
Trzebinia tłuszcze	1200
Krakus	290—310
Chodorów	1700—1850
Ćmielów	370—425
Elektrownia Siersza	115—125
S. W. Niemojewski	190—250

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1,725.000, sp. 1,742.000, kupno 1,708.000; franki belgijskie 87000—85750, sp. 86650, kupno 84850; frank złoty w kupnie 340.000.

Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy, hez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne, męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek „A" 1,800.000 mk.
„ „ 3 „ „ „B" 3,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ „C" 3,900.000 mk.
„ „ 3 „ „ „D" 4,800.000 mk.
„ „ 3 „ „ „E" 5,400.000 mk.

Na żądanie klijenta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 1,000.000 wyższego gatunku po 1,250.000 i 1,600.000 mk. Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A" 650.000, „B" 1,500.000, „C" 1,800.000, „D" 2,200.000 za metr.

Kamgary krajowe bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach gatuuek „A" 1,400.000, gatun. „B" 2,000.000, gatun. „C" 2,500.000, „D" 3,000.000 i 3,300.000 mk. za metr.

Weloury na palta jesienne i zimowe czysto wełniane, z lewej strony krata pierwszorzędne gatunki po mk. 1,200.000, 1,500.000, 1,900.000 i 2,700.000 za metr.

Plusz angielski jedwabny bardzo efektowny na damskie palta i płaszcze trwały na dziesiątki lat po 2,500.000 i 3,000.000 za metr (na płaszcz potrzeba 3¼ metra).

Resztki na kupony spodniowe.

Czarne tło w białe paski do ubrań wizytowych po 450.000 i 900.000 mk

Kamgarowe po 1,500.000. 2,000.000, 2,500.000 i 3,000.000 mk.

Struks specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy, cena za metr najwyższego gatunku 3,500.000, 4,000.000 i 4,500.000 mk.

Gotowe ubiory.

Ubrania gotowe z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 3,700.000, 4,500.000, 6,200.000, 5,200.000 i 7,000.000 mk.

Spodnie gotowe gatunek I 850.000, 1,200.000 i 1,800.000 mk.

Spodnie wizytowe po 900.000, 1,200.000 i 3,000.000 mk.

Spodnie sportowe po 900.000, 1,300.000 i 1,700.000 mk.

Palta jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mk. 4,000.000. 5,000.000, 6,500.000 i 8,000.000 mk.

Kurtki kryte watą pierwszej jakości po 2,000.000, 3,000.000 i 3,500.000 mk.

Suknie jedwabne trykotinowe z jedwabnej trykotiny 1,500.000 i 1,800.000 mk.

Materjał pluszowy w prążki, różne kolory po 600.000 i 700.000 mk. metr.

Szewioty damskie najlepszego gatunku, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 425.000, 550.000 i 675.000 mk.

Chustki duże zimowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach 1,200.000, 1,600.000, 2,700.000, 3,500.000 i 4,500.000 mk.

Kołdry watowe kryte satyną, największy rozmiar, po 2,500.000 i 3,500.000 mk.

Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych deseni i kolorów są ozdobą sypialni, po 2,000.000, 2,500.000 i 3,000.000. — Takie same ciemne bez deseni, ze szlakiem po 800.000, 1,600.000 i 2,500.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desenie po 750.000 i 950.000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki itp. 180.000 i 200.000 mk. za metr. Sztuczka 17 metrów po 3,000.000, 4,000.000, 4,500.000 i 5,000.000.

Zefiry na koszule od 180.000 do 200.000 mk. za metr.

Tyk na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza, po 230.000, 280.000, 300.000 mk. za metr.

Flanele francuskie gładkie i w desenie po 180.000 i 200.000 mk.

Surówka (metkal) biała i kremowa po 180.000 i 200.000 mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 140.000 i 170.000 mk. za metr. Podwójnej szerokości po 280.000 i 340.000 mk. za metr.

Koszulki i kalesony trykotowe systemu Jaegera po 500.000 i 700.000 mk. sztuka.

Koszule męskie zefirowe dzienne, modne desenie, z mankietami i kołnierzykami po 700.000, 850.000 i 950.000 mk.

Kalesony męskie 450.000, 675.000 i 800.000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 650.000 i 800.000 mk. szt.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy mnóstwo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

Podziękowania naszych Klijentów:

Z powodu braku miejsca zamieszczamy z pośród tysięcy podziękowań tylko następujące kilka:

1) Najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane ubranie gotowe, ładny materjał i dobrze wykończone; za co składam staropolskie Bóg zapłać!
Andrzej Romańczyk, Oświęcim, ul. Kolejowa.

2) Niniejszem komunikuję, że z przesłanego towaru jestem bardzo zadowolony, nie omieszkam polecić WPanów moim znajomym.
Karol Stanek, Katowice, Firma „Robur", Zamkowa 3.

3) Towar otrzymałem i jestem bardzo zadowolony, za co serdecznie dziękuję, również poleciłem WP. wielu obywatelom naszej wioski.
Szczepan Gryta, p. Michor Lubartowski, wieś Wypnicha, z. Lubelska

4) Zasyłam serdeczne podziękowanie za otrzymany materjał, z którego jestem bardzo zadowolona.
Marja Gubernatówna, p. Rzeszów w. Starowina.

5) Jestem bardzo zadowolony z towaru bławatnego, który otrzymałem.
Mikołaj Adamowicz, poczta Zbaraż.

6177

Do naszej hurtowni kolonjalnej i ziemiopłodów poszukujemy od 1. listopada b. r. wykwalifikowanych sił na dobrą posadę i wysoką płacę:

1 KSIĄŻKOWEGO
do debitorów, z znajomością spraw personalnych,

1 KSIĄŻKOWEGO jako legerzystę,

2 FAKTURZYSTÓW i STENOTYPISTKI
władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim, także pożądana polska stenografja.

Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji i fotografją prosimy nadesłać pod adres:

BRACIA BRODA, Katowice
ULICA WARSZAWSKA 13. 1897

PRACOWNIA FUTER
STANISŁAWA PIENIĄŻKA
KRAKÓW, św. Jana 3 (w podworcu)

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

CENY UMIARKOWANE. 6100 CENY UMIARKOWANE.

SPECJALNY BANDARZYSTA

Antoni M. Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4.

fachowiec od lat 35, poleca **paski przepuklinowe** dla osób cierpiących, b. praktyczne bez sprężyn oraz w ciężkich wypadkach, gwarancja za skutek. Liczne uznania. Listowne wyjaśnienia. Ostrzega się przed fuszerami i blagierami. którzy wprost wyzyskują i narażają na różne przykrości. 6029

Różne

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056.

KURS tkania kilimów i dywanów strzyżonych dla inteligencji po zniżonej cenie. Czysta 6, parter na prawo. 6174

UDZIELAM korypetycji w zakresie gimnazjum matemasyczno-przyrodniczego. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Korypetycja". 1074

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Łańcut, na nazwisko Mieczysław Kunciów, rok urodzenia 1893, unieważnia się. 6176

CHORA biedna wdowa, zostająca bez żadnego utrzymania, prosi łaskawą Publiczność o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. Gońca Krak. 1071

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur- domów handlowych i t. d, Cena Mp. 15.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze. 5058

Sprzedaż

DWA koce himalajowe, w bardzo dobrym stanie, mało używane są do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gońca Krak. 1073

WYJĄTKOWA OKAZJA! DO SPRZEDANIA TANIO: nowe nienoszone buciki damskie Nr. 37, czarne wysokie, kostjum czarny i granatowy z czystej wełny, portjery wełniane, duża szafa dębowa w doskonałym stanie, z kołkami i półkami oraz różne drobiazgi. Ulica Lubelska 21 (koniec Długiej, naprzeciw Szpitala Garnizonowego) I p. drzwi Nr. 5, między godz. 3—5 popołudniu.

Poszukują Posady

OGRODNIK młody, energiczny, zdolny, z dobrą praktyką poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia kierować: Wieliczka, „Piast", Jerzy Matracki. 6171

OBEJMĘ posadę na popołudniowe godziny, mam ukończoną akademję handlową. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Kr. pod „Popołudnie". 1070

PRAWNIK, z ukończoną szkołą handlową przyjmie posadę biurową w godzinach przedpołudniowych Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administr. „Gońca Krak." pod „Rutyna". 1059

Lokale

POKOJU jasnego umeblowanego, z osobnem wejściem i światłem elektrycznem w śródmieściu poszukuje starszy kawaler od 1-go grudnia. Zgłoszenia w celu umowy uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Uczciwość". 1072

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuję pokoju w śródmieściu, umeblowanego, z światłem elektrycznem. Oferty pisemne przyjmuje Adm. „Gońca Krak." pod „Pokój umeblowany". 1066

Matrymonialne

INTELIGENTNY, przystojny w sile wieku mężczyzna, pragnie nawiązać korespondencję z panną lub młodą wdową do lat 30, inteligentną, z towarzystwa, sympatyczną i szlachetnych zalet. Zgłoszenia pod „Wisus" do Adm. Gońca Krak.

KUPIEC, lat 38 przystojny, inteligentny i majętny, poszukuje dla braku znajomości, pań w celu matrymonialnym. Panie lub młode bezdzietne wdowy do lat 30 muzykalne z odpowiednim kapitałem zechcą złożyć oferty z fotografją do Adm. „Gońca krak." pod „Zycie". 1020

KRAKOWSKA DRUKARNIA NAKŁADOWA

W KRAKOWIE PRZY UL. KOPERNIKA 8.

ZAOPATRZONA W NAJNOWSZEGO SYSTEMU LINOTYPY ORAZ W DOBOROWY ZAPAS CZCIONEK, PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK: DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, ODEZWY, KSIĘGI TABELARYCZNE, AFISZE I T. P.

WYKONANIE W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE — PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.